

Paweł Tański – ROZSZERZAJĄCY SIĘ KOSMOS NORWIDA

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sn.2018.36-14>

Anita Jarzyna napisała książkę, na którą warto było czekać. „*Pójście za Norwidem*” (w *polskiej poezji współczesnej*)* to praca sumienna, ukazująca dobry warsztat filologiczny jej Autorki, wzbogacająca naszą wiedzę o liryce. Studium powstało pod kierunkiem wybitnego znawcy polskiej sztuki wiersza – prof. Piotra Śliwińskiego, jako praca magisterska, obroniona w roku 2008. Książka została opublikowana pięć lat później, bez niepotrzebnego pośpiechu, w dobrym rytmie, zgodnie z duchem idei osoby, o której twórczości traktuje. Jak zwykle przekorny, sądzę bowiem, iż dobrze się stało, że dzieło Norwida zostało odkryte długo po jego odejściu; czytelnicy mu współcześni, a i kolejne pokolenia nie były przygotowane na przyjęcie aż tak niebywałego zjawiska artystycznego, jakim było piarstwo autora *Mojej piosnki* [I]. Mam wrażenie, że nawet my, połykacze książek początków XXI w., nie jesteśmy jeszcze gotowi w pełni na lekturę na wskroś oryginalnej twórczości Norwida. Wspaniale, że powstało morze opracowań o tym dziele i nieustannie przybywają nowe, by chociaż trochę rozświetlić sztukę słowa autora *Vade-mecum*. Anita Jarzyna udowodniła w swojej książce, że poeci, o których pisze, czerpią pełnymi garściami z poetyckiego świata Norwida, że czytają go i dialogują z jego zadziwiającym kosmosem artystycznych wizji, przeczuc, intuicji, myśli, idei, estetyk. Ale...

Autorka studium pisze w zdaniach rozpoczynających pracę: „Książka (księga?) obejmująca w całości recepcję Cypriana Norwida w poezji współczesnej na pewno kiedyś powstanie. Być może nie została do tej pory napisana, ponieważ mowa o zjawisku oczywistym (bo kto, jak nie Norwid – najbardziej nowatorski, najmniej XIX-wieczny spośród tworzących w XIX stuleciu autorów – określa kształt współczesnej poezji?) i jednocześnie bezprecedensowo rozległym, istnieje bowiem przedziwny przymus odnoszenia się do Norwida” (s. 7). Nie zgadzam się z tymi słowami absolutnie, ponieważ sądzę, że Jarzyna przecenia fakt wpływu skądinąd genialnego artysty na kształt nowoczesnej poezji. Dlatego właśnie potrzebna by była taka praca, która by dokładniej przyjrzała się recepcji poezji Norwida w polskiej poezji współczesnej, być może pokazałaby ona, że to wcale nie Norwid jest odpowiedzialny za dzieje naszej liryki. A może właśnie dlatego takie studium nie powstało, ponieważ nie byłoby o czym pisać. Linia Norwida

* Lublin 2013: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Ośrodek Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL, ss. 254.

wyczerpała się już dawno temu, wystarczyły przenikliwe artykuły Stanisława Barańczaka, o których pisze we *Wprowadzeniu* Anita Jarzyna – *Norwid: obecność nieobecnego* (1983) oraz *Using and Abusing Norwid: Modern Polish Poetry in Search of Tradition* (1983) (s. 8-10). Dobrze, być może tradycja Norwida oddziaływała na twórczość poetów w przeszłości, jeszcze w tej epoce, o której pisze Barańczak, ale dziś to już przeminęło, w takim ujęciu niezwykle mylący jest tytuł książki Anity Jarzyny – zamiast przymiotnika [w polskiej poezji] ‘współczesnej’ powinny się pojawić tu jakieś inne dookreślenia. Może po prostu nazwiska autorów, o których jest mowa w opracowaniu? Owszem, przywołuje się w *Zakończeniu* nazwisko Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego, ale to za mało, by uznać, iż rzecz traktuje o poezji współczesnej. Nurt poezji rzeczywiście współczesnej bije gdzie indziej, choćby w tomikach wydawanych przez Biuro Literackie we Wrocławiu, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu czy w paru innych oficynach. Rozumiem, że określenie ‘współczesna poezja’ to wytrych, pozwalający wielu autorom, w tym – Anicie Jarzynie – na swobodne żonglowanie nazwiskami poetów XX w. oraz po roku 2000, ale domagałbym się jednak, by to nie było aż tak swobodne i dowolne, domagałbym się precyzji i zdrowego rozsądku – współczesność to jednak czas dzisiejszy, a nie to, co było już szmat czasu temu czy nawet lat temu dziesięć. Prawdziwa współczesność to wczoraj, to dziś, to publikowane tomy poezji i wiersze w czasopiśmie teraz, w tym roku, w poprzednim, nawet dwa lata temu, nawet pięć lat temu, ale nie wiek XX, od którego już się oddaliliśmy siedemnaście lat temu. Oczywiście, pilna jest potrzeba nowej periodyzacji historii literatury wieku XX, ale to temat na inne rozważania. Jeśli chcielibyśmy napisać pracę pod tytułem „*Pójście za Norwidem*” (*w polskiej poezji współczesnej*) musielibyśmy przyjrzeć się wierszom z ostatniego czasu i wówczas książkę taką opublikować błyskawicznie, by była zgodna z tytułem i aktualna, by miała moc komentarza rzeczywiście tego, co współczesne, a nie tego, co przebrzmiało. Gdyby Anita Jarzyna inaczej zatytułowała swoje studium, byłoby to zgodne z materialem jej badań, a tak – tytuł jest mylący i wprowadza zamieszanie.

Omawiana praca składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych *Wprowadzeniem* i zwieńczonych *Zakończeniem*. Uzupełnieniem książki są *Aneksy*, w których zawarto „portrety Norwida w późnych utworach Hartwig, Herberta i Karaska”. W każdej części studium Autorka przygląda się obecności dzieła autora *Tyrteja* u jednego poety, są to kolejno: Mieczysław Jastrun, Rafał Wojaczek, Tadeusz Różewicz oraz Joanna Mueller. I muszę od razu przyznać, że, o ile liryka Wojaczka czy Różewicza tylko zyskuje na twórczej „rozmowie” z Mistrzem Norwidem, o tyle poezja Jastruna inspirowana dziełem paryskiego emigranta jawi się dzisiaj jako mało oryginalna, nieciekawa, niewarta namysłu, natomiast

eksperymenty słowne Mueller, jej – jak pisze Anita Jarzyna – „lingwistyczne rozgrywki o słowo” to, moim zdaniem, rozdmuchane teksty, w których nie dzieje się nic interesującego, pod pozorem zaś inspiracji dziełem autora *Fortepianu Szopena* próbuje się ukryć mielizny artystyczne i estetyczne, pseudonowatorskie rozwiązania językowe. Jarzyna opisuje również tom esejów Jastruna poświęcony Norwidowi, tom – powiedzmy sobie szczerze – dziś jawiący się jako słaby, a nawet szkodzący odbiorowi arcydzieł Norwida.

Zgoda, że rozdziały o Wojaczku i Różewiczu są potrzebne, podarowałbym sobie natomiast części o Jastrunie i Mueller, nie ten kaliber, nie ta sama jakość stylu, nie te osobowości poetyckie. Szukałbym gdzie indziej. Cóż bowiem z tego, iż Anita Jarzyna pisze: „Tymoteusz Karpowicz jest obok Norwida najważniejszym poetą dla Joanny Mueller” (s. 176, przypis 219) oraz że „Mueller pokazuje, jak dwaj najważniejsi dla niej poeci odnajdują «objawienie pradawnego Logosu w sztafażu doraźności»” (s. 176, przypis 219)? Karpowicz był wybitnym poetą, a to, że jakiś twórca przyznaje się do tego, iż autor *Odwróconego światła* jest dla niego istotny, nic nie wnosi do wiedzy o twórczym wykorzystaniu jego pisarskich strategii we własnej działalności w sztuce mowy wiersza. Nie trzeba chyba dodawać, że podobnie jest z Norwidem. Natomiast zdanie o „objawieniu pradawnego Logosu w sztafażu doraźności” doskonale charakteryzuje również poezję Mueller – to pustosłowie, z którego nic nie wynika, oprócz modnego skomplikowania prostych myśli, nie mówiąc o tym, iż zwyczajnie „sztafaż doraźności” to koszmarek językowy, który brzmi zgrzytliwie i pretensjonalnie. Twórczość Mueller to dla mnie „siódma woda po kisielu” po Białoszewskim i Karpowiczu, Anita Jarzyna pisze w pewnym momencie o „karkołomności wiersza lingwistycznego” w wydaniu Mueller, zaiste, to nie tylko karkołomność, to już nie ryzyko, to ryzykanctwo, według mnie – drwina z czytelnika, bezczelne nabieranie, jak gdyby odbiorca nie czytał, nie znał twórczości autora *Obrotów rzeczy* i autora *Słojów zadrzewnych*. Tym bardziej, że wrocławskie Biuro Literackie nieustannie przypomina niezwykle pisarstwo Tymoteusza Karpowicza i można bez przerwy poznawać je na nowo. Powtórzę to raz jeszcze – do książki o dziele Norwida w polskiej poezji współczesnej jej autorka powinna przygotować się sumienniej, szukając u innych, lepszych niż Jastrun i Mueller poetów. Rozumiem, że w pracy magisterskiej te rozdziały musiały się znaleźć, ale można było, przygotowując rzecz do druku, zrezygnować z tych części, a przygotować nowe. Można było również zrezygnować z *Aneksów*, czyli właściwie z jednego, liczącego 19 stron, szkicu o „portretach Norwida w późnych utworach Hartwig, Herberta i Karaska”. Może jestem zwolennikiem starej szkoły, ale dla mnie badania filologiczne to nieustanne konstrukcje aksjologiczne, dlatego też oczekiwałbym od pracy tego typu, jaki reprezentuje omawiane studium, że pokaże mi

oryginalne, nieznanne mi obszary liryki, ciekawe ujęcia, a tymczasem przypomniano mi nudne, bezbarwne wiersze Hartwig, co z tego, że o Norwidzie?, nieznośnie patetyczne i naspikowane sztucznie erudycją utwory Herberta oraz przesadnie buńczuczny, miałki tekst Karaska. Wystarczyło wspomnieć jakoś o tych tekstach albo odczytać je na nowo, a nie „grzecznie”, „szkolnie”, w sposób ułożony i zgodny z oczekiwaniem starszych pań profesorek i panów profesorów.

Za to muszę pochwalić dwa rozdziały książki Anity Jarzyny – *Rafał Wojaczek: „to Norwid się kłania, widać dobrze przeczytałem jaki jego wiersz”* (s. 69-104) oraz *Różewicz czyta Norwida „od prawie 60 lat”* (s. 105-147), są to szkice dobre, przenikliwie ukazujące wpływ dzieła autora *Czarnych kwiatów* na lirykę tych dwóch, jakże różnych, artystów. Znajdziemy tu przekonujące interpretacje tekstów, wpisanie swoich rozważań w krąg ustaleń poprzedników (Cudaka, Niewiadomskiego, Pióry – w przypadku badań twórczości Wojaczka; Wyki, Szargot, Żukowskiego – jeśli chodzi o namysł nad poezją autora *nożyka profesora*), samodzielne i idące w głąb lektury wierszy. W tych fragmentach studium widać sprawne pióro Anity Jarzyny, jej warsztatową sprawność, filologiczną przenikliwość. Do tych części książki chce się wracać, warto je przywoływać.

Reasumując, „*Pójście za Norwidem*” (w *polskiej poezji współczesnej*) to rzecz ważna, chociaż nierówna, ale spowodowane jest to ówczesnym małym doświadczeniem Badaczki. Jestem jednak przekonany, że kolejne jej prace pokażą, że mamy do czynienia ze świetnie zapowiadającą się komentatorką polskiej poezji.

BIBLIOGRAFIA

- ABRISZEWSKA P., *Literacka hermeneutyka Cypriana Norwida*, Lublin 2011.
 BUŚ M., *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Lublin 2014.
 CHLEBOWSKA E., *Norwid sztukmistrz nieznanny*, Lublin 2013.
 JARZYNA A., „*Pójście za Norwidem*” (w *polskiej poezji współczesnej*), Lublin 2013.
 KORPYSZ T., *Definicje poetyckie Norwida*, Lublin 2009.
 ŁAPIŃSKI Z., *O Norwidzie. Rzeczy dawne i najdawniejsze*, Lublin 2014.
 MAKOWIECKI T., *Poeta i myśliciel. Rozprawy i szkice o Norwidzie*, zebrali i opracowali E. Chlebowska, W. Toruń, Lublin 2012.
 Niewczas Ł., *Niewidoczna metafora. Strategie mówienia przenośnego w poezji Norwida*, Lublin 2013.
Norwid – spotkania kultur, red. E. Chlebowska, Lublin 2015.
Norwid wobec historii, red. E. Chlebowska, Ł. Niewczas, Lublin 2014.
 „*Quidam*”. *Studia o poemacie*, red. P. Chlebowski, Lublin 2011.
Trudny Norwid, red. P. Chlebowski, Lublin 2013.

ROZSZERZAJĄCY SIĘ KOSMOS NORWIDA

S t r e s z c z e n i e

Omówienie dotyczy książki Anity Jarzyny „*Pójście za Norwidem*” (w *polskiej poezji współczesnej*), opublikowanej w Lublinie, w 2013 r. Jest to praca sumienna, ukazująca dobry warsztat filologiczny jej Autorki, wzbogacająca naszą wiedzę o liryce. Studium powstało pod kierunkiem wybitnego znawcy polskiej sztuki wiersza, prof. Piotra Śliwińskiego, jako praca magisterska, obroniona w 2008 r. Publikacja jest bardzo ważna, chociaż nierówna, ale spowodowane jest to ówczesnym małym doświadczeniem Badaczki. Autor omówienia zna, oczywiście, kolejne prace Anity Jarzyny, udowadniają one, zdaniem recenzenta tomu o Norwidzie, że mamy do czynienia ze świetną komentatorką polskiej poezji.

Słowa kluczowe: Norwid; recepcja Norwida; poezja XX w.; poezja współczesna; Mieczysław Jastrun; Rafał Wojaczek; Tadeusz Różewicz; Joanna Mueller; antropologia literatury.

NORWID'S EXPANDING COSMOS

S u m m a r y

The article discusses Anita Jarzyna's book "*Pójście za Norwidem*" (w *polskiej poezji współczesnej*), published in Lublin in 2013. It is a diligent work, showing good philological skills of its author and expanding our knowledge about lyric poetry. The study was created under the direction of an outstanding expert in Polish poetry, Prof. Piotr Śliwiński, as an MA thesis, defended in 2008. The publication is very important, although erratic, but it is attributable to the researcher's little experience at that time. Of course, the author of the review knows the subsequent works of Anita Jarzyna, which, according to the reviewer, prove that we are dealing with a great commentator of Polish poetry.

Key words: Norwid; Norwid's reception; poetry of the 20th century; contemporary poetry; Mieczysław Jastrun; Rafał Wojaczek; Tadeusz Różewicz; Joanna Mueller; anthropology of literature.

Translated by Rafał Augustyn

PAWEŁ TAŃSKI (1974) – dr hab., Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; e-mail: ptanski@wp.pl